SOBOTA
11 lutego 1950 roku

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON

CENA 5 zł

ROK V. Nr. 42 (1170)

WYDANIE A

BIBLIOTEKA CZYTELNIA

W ŚWIETLE DNIA

Czego nas uczy proces Robineau

Odbywający się w Szczecinie proces agentów wywiadu francuskiego w Polsce ujawnia nie tylko szczegóły i sprawców haniebnej dywersyjnej akcji, mającej na celu zorganizowane szpiegostwo i sabotaż. Ten proces nie tylko jasno wykazał, że w tej niecnej robocie brali udział wszelkiego typu zbrodniarze moralni, hitlerowcy, białogwardziści i dwójkarze.

Przewód sądowy w Szczecinie ustalił na podstawie zeznań oskarżonych i świadków, że działający na naszych terenach agenci mieli polecenie zdobycia przede wszystkim wiadomości o charakterze wojennym. Ich zainteresowanie skupiało się przede wszystkim na zagadnieniu rozmieszczenia koszar wojskowych, magazynów mundurów, składnic żywnościowych.

Starali się dociekać do wszystkich zagadnień, związanych z działalnością obronną naszego Ludowego Państwa.

Czego to dowodzi? Czy nie jest rzeczą jasną i bezsporną, że zorganizowana w Polsce agentura szpiegowska stanowiła jedno z ogniw sieci imperialistycznego sztabu podżegaczy wojennych, sztabu, który oprócz przygotowania masowej propagandy wojennej, stara się wszelkimi siłami wedrzeć w życie państwowe i gospodarcze państw demokratycznych, państw, które nie dały się wprzęgnąć w rydwan imperialistycznej polityki monopolistów amerykańskich? Czy trzeba kogokolwiek przekonywać o tym, jaki był cel i charakter działalności szpiegowskiej wykrytej szajki i że działalność jej przeznaczona była wyłącznie na użytek polityki wojennej, przy pomocy Lizbet Truman i jego doradcy usiłują szantażować narody miłujące pokój i wolność?

Na potężne, masowe demonstracje w obronie pokoju na całym świecie, podżegacze wojenni odpowiadają instalowaniem szajek szpiegowskich w krajach demokracji ludowej, próbą siania zamętu i uprawia niem akcji dywersyjnej. Proces szczeciński jest tego klasycznym i dobitnym dowodem.

A teraz spójrzmy na drugie zagadnienie, które na marginesie tego procesu nabiera szczególnego znaczenie. Chodzi o kwestię czujności, o sposób naszego codziennego podchodzenia do tych problemów, który w tej chwili staje się najistotniejszym sprawdzianem naszej dojrzałości politycznej i poczucia odpowiedzialności. Kiedy wsłuchamy się albo wczytamy w to, co dzieje się na sali sądowej Szczecina, czy w sądzie najbardziej jaskrawy nie uwidocznia się waga i znaczenie każdego, lekkomyślnie wypowiedzianego słowa? Czy rewolucji na czujność nie wymaga w obecnym okresie historycznym, na etapie budowania socjalizmu w Polsce, dokładnego sprawdzania kadr na wszystkich odcinkach naszego życia publicznego?

Należyte pojmowanie swych obowiązków obywatelskich, uczciwe przestrzeganie przepisów o tajemnicy służbowej, pomachanie wszelkiego zbędnego gadulstwa, to są nakazy dnia dzisiejszego dla każdego patrioty.

W dobrej nierze wierze wypowiedziane słowo, podchwycone przez obcego agenta, może stać się podstawą dla jego zbrodniczej działalności, której ostrze wymierzone jest przeciwko bezpieczeństwu i niepodległości naszego kraju.

Imperializm i międzynarodowe szantażu kapitalistyczne używają wszelkich metod i środków do osłabiania sił pokoju. Polska nie jest z tych planów podżegaczy wojennych wyłączona. W tym stwierdzeniu jest również proces szczeciński. Dlatego musimy wszędzie i codziennie pamiętać o słowach Prezydenta Bieruta, który w przemówieniu swym na 3 plenum Komitetu Centralnego PZPR powiedział: „Zwiększyć udział Polski w walce o pokój, jeszcze mocniej rozkoszyć w Polsce ruch obrońców pokoju — jeszcze szerzej mobilizować masy ludowe do walki o pokój, jeszcze energiczniej demaskować awanturniczą politykę podżegaczy wojennych i idącego im w sukurs Watykanu, ani na chwilę nie zostawać w pracy nad montowaniem najszerszego frontu obrońców pokoju, wciągnąć do tego frontu masy ludzi pracy, inteligencję, usprawnić metody propagandy w tej dziedzinie, mobilizować do walki o pokój milionowe masy chłopstwa".

Rosnąca przewaga sił pokoju, skupiających się dokoła Związku Radzieckiego, potrafi utrwalić na świecie pokój, przekreślić i unicestwi plany podżegaczy wojennych, zniszczy ich agentury i ekspozytury, zdławi każdą próbę siania zamętu, dywersji i sabotażu.

W. Karaczewski

Konferencja księży i działaczy katolickich stwierdziła:

Jedynym autorytetem w sprawach Polski jest Rząd Ludowy Rzeczypospolitej

Naszą przyszłość zabezpieczają chłop, robotnik i żołnierz polski

WROCŁAW. W ub. piątek w sali MRN odbyła się konferencja, zwołana przez zarząd okręgowy Zrzeszenia „Caritas". Salę wypełnili przybyli przedstawiciele duchowieństwa wrocławskiego zarówno świeckiego jak i zakonnego. licznie działacze katoliccy z miasta i wsi podwrocławskich oraz przedstawiciele wrocławskiego społeczeństwa.

Zebranie zagaił prezes zarządu okręgowego zrzeszenia „Caritas" ks. Zalewski, który równocześnie wygłosił wstępny referat. Mówca w swym świetnym przemówieniu dał wnikliwy obraz sytuacji w danej „Caritas", nakreślając przemiany, jakie zaszły po ustanowieniu zarządu przymusowego.

„Caritas" zeszła na drogi niewłaściwe — stwierdził ks. Zalewski. — „Caritas" była wykorzystywana dla celów wrogich naszej Ojczyźnie ludowej. W czasie narady warszawskiej w dniu 30 stycznia minister Wolski wykazał, że „Caritas" stała się domeną wpływów żywiołów dnia wczorajszego, nienawidzących Polski Ludowej. W zrzeszeniu były nadużycia materialne i moralne.

Kto stał na czele dawniejszych zarządów? Stał ks. Samulski — sługus hitlerowski, i stał Paszenda — współpracownik gestapo.

RZĄD NIE MÓGŁ DŁUŻEJ TOLEROWAĆ TAKIEJ GOSPODARKI

Wśród głębokiej ciszy na sali ks. Zalewski wypowiada z mocą słowa:

— Zabolało to nas. Bo tu, na tej ziemi, chcemy odrobić jej niewolę i chcemy widzieć tu ciągle i niekasalną ziemię polską. Rząd nie mógł dłużej tolerować karygodnej gospodarki w „Caritas" i musiał wprowadzić zarząd przymusowy.

Na zjeździe patriotycznego duchowieństwa w Warszawie wypowiedzi premiera Cyrankiewicza i ministra Wolskiego wykazały, że Rząd Polski Ludowej pragnie uregulować stosunki między Kościołem i Państwem. Proste i jasne słowa ministra Wolskiego zostały przyjęte przez obecnych z entuzjazmem.

Ludzie, którzy dawniej wykorzystywali „Caritas", twierdzą, że można tę instytucję rozwiązać, że jest ona niepotrzebna. Jest inaczej. To ci ludzie są niepotrzebni „Caritas". Rząd nie życzy sobie, aby „Caritas" przestała istnieć „Caritas" musi działać i wykorzenić zło, które w zrzeszeniu istniało.

Z kolei ks. Zalewski omówił sprawę uregulowania stosunku Kościoła do Państwa. **Uregulowania tego stosunku domaga się olbrzymią większość duchowieństwa — szara brać kapłańska. Należy zdjąć pychę z serca — świadcza może ca — i w myśl nauk Chrystusa podchodzić z miłością do każdego człowieka.** Musimy się włączyć w nurt epoki. Żyjemy przecież w drugiej połowie XX wieku. Koła historii nie da się cofnąć: życie idzie naprzód. Uregulowanie stosunków powinno nastąpić jak najszybciej z wykazaniem troski o dobro Polski Ludowej.

RZĄD WYCIĄGNĄŁ RĘKĘ DO HIERARCHII KOŚCIELNEJ

W dyskusji ks. dziekan Mróz stwierdził, że „Caritas" trzeba oddać tym, którzy są szczerymi patriotami. Kapłani winni zrozumieć, że są dla ludu, a nie lud dla nich. Wspólna praca winna połączyć wszystkich Polaków i każdy powinien wyciągnąć się w rydwan pracy dla dobra Ojczyzny.

Ks. Mróz oświadcza dalej:

Rząd Rzeczypospolitej wyciągnął rękę do naszej hierarchii kościelnej. Spotkał się z jej strony z uporem. My księża-patrioci chcemy, aby hierarchia kościelna pojęła konieczność tego porozumienia, bo nie pragniemy walk i fermentów, lecz chcemy zjednoczenia i scalenia społeczeństwa w budowie silnej Polski.

— Nie Amerykanin i nie Anglik — wola ks. Mróz — będzie pracował dla Polski,

(Dokończenie na str. 2-ej)

W piątą rocznicę wyzwolenia Legnicy

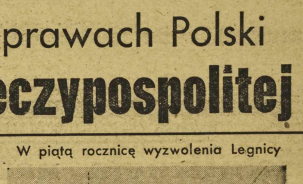

Piękny fragment Legnicy z historycznym zabytkiem miasta — kościołem Św. Piotra. *Foto Czelny*

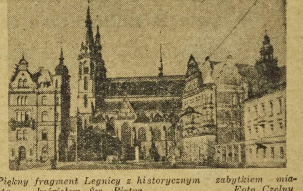

Oddany w grudniu do użytku nowoczesny, niezwykle okazały gmach Państwowego Domu Towarowego w Legnicy. *Foto Czelny*

Szajka szpiegowska ne usługach

krajów paktu atlantyckiego

zbierała materiały dotyczące obronności Polski

SZCZECIN. (PAP) — Zeznając w piątym dniu rozprawy przed Rejonowym Sądem Wojskowym Andre Robineau przyznał, że wywiad agresywny, prowadzony przez niego i innych agentów wywiadu francuskiego w Polsce, zmierzał przy pomocy szpiegów skiej. Romacki był nadzorcą ruchu i w związku z tym Pielacki zażądał od niego wykazów trans portów wojskowych, które wpływały do oddzielnej książki. Również na jego żądanie Romacki dostarczył planu pewnego węzła kolejowego.

Świadek **Daniel Antonowicz**, pomocnik maszynisty, został zwerbowany przez Pielackiego. Pielacki dowiadzawszy się, że świadek odprowadzał transport wojskowy, domagał się od niego informacji. Po uzyskaniu ich oświadczył, że współpracuje z wywiadem przy konsulacie francuskim i powiedział Antonowiczowi, żeby milczał, bo inaczej może być sprzątnięty".

Przy innej sposobności Pielacki wyciągał od świadka dane dotyczące jednostki wojskowej, do której szedł transport — informacje o czołgach i o oficerze, którego konwojował ten transport.

Świadek **Jan Mizger** pracował w jednym ziurze w Dyr. La sów Państw. razem z osk. Blausteinem vel Borkowskim i wiedział, że Blaustein często jeździ do konsulatu francuskiego do Szczecina. W czasie jednej z rozmów Blaustein przyznał się, że pracuje w wywiadzie francuskim i zaproponował Mizgerowi współpracę. Kiedy pewnego dnia świadek został delegowany do nadleśnictwa w celu dokonania tam pomiarów, Blaustein polecił mu zdobycie plan położonego nie opodal lotniska.

Z kolei nastąpiła konfrontacja oskarżonych: Pielackiego i Robineau, podczas której proku rator okazał oskarżonemu Fran cuzowi kartkę z wykazami lotnisk, znalezioną przy Pielackim.

Prok.: Czy kartka ta jest pisana przez oskarżonego?

Robineau: Tak.

Prok.: Jakiego rodzaju były te informacje?

Robineau: Były to informacje wojskowe.

Prok.: Oskarżony powiedział, że był to wywiad agresywny.

Co oskarżony uważa za wywiad agresywny.

Robineau: Wywiad wojskowy.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

„Pragniemy służyć ubogim, wdowom i sierotom"

Apel „Caritas« do społeczeństwa

WARSZAWA (PAP) Tymczasowy zarząd zrzeszenia „Caritas" wydał odezwę treści następującej:

Przystępując do kontynuowania akcji charytatywnej, która w imię miłosierdzia chrześcijańskiego ma nieść pomoc wszystkim najbardziej potrzebującym, tymczasowy zarząd zrzeszenia „Caritas" zwraca się do całego społeczeństwa z gorącym apelem o materialne poparcie, umożliwiające realizację wskazanych przez miłość bliźniego celów.

Pragniemy pogłębić katolicką i prawdziwie chrześcijańską służbę dla dobra ubogich, opuszczonych, wdów i sierot i tych wszystkich, niezdolnych do pracy, których wołanie o pomoc nie powinno pozostać bez echa.

Czuwać będziemy, aby praca całej „Caritas" opierała się na zasadach prawdziwej życzliwości i miłości bliźniego, pleniąc wszelki protekcjonizm i stronniczość.

Rząd Polski Ludowej, rozumiejąc i doceniając społeczne znaczenie takiej akcji, przekazał nowemu zarządowi zrzeszenie „Caritas" pierwszą dotację pieniężną, zapewniając dalszą pomoc.

Jednak główną bazę materialną zrzeszenia muszą w dalszym ciągu stanowić dobrowolne ofiary społeczeństwa, rozumiejącego praktyczny i ideowy sens istnienia „Caritas". Tych wszystkich, którzy swojej wiernności wobec Chrystusa muszą dać konkretny i praktyczny wyraz w realizowaniu Jego przykazań, a przede wszystkim tego przykazania, które sam Chrystus wyraźnie określił

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Odznaczenie Dunajewskiej i Witkomirskiego

Znany kompozytor, dyr. Filharmonii Wrocławskiej, Kazimiera Witkomirski i Antonina Dunajewska, artystka Państw. Teatru Dramatycznego we Wrocławiu, która w ub. roku obchodziła jubileusz swojej pracy scenicznej — zostali w sobotę 11 bm. udekorowani w Warszawie orderem Sztandaru Pracy.

Wysokie odznaczenie państwowe, udzielone dwojgu znanych artystom wrocławskim, jest zaszczynym wyróżnieniem oraz złożeniem hołdu owocnej i długoletniej pracy Dunajewskiej i Witkomirskiego na polu szerzenia kultury wśród szerokich mas społeczeństwa Polski Ludowej.

W skrótach

● SZCZECIN. — W 22 spółdzielniach produkcyjnych w woj. szczecińskim otwarto przedszkola, które prowadzi Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

● MOSKWA. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Konstantego Rusakowa na stanowisko ministra przemysłu rybnego ZSRR.

DZIEŃ na ZIEMIACH ZACHODNICH

Przed piątą rocznicą kapitulacji Wrocławia

● ŚWIDNICA. — Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Świdnicy przesłał pisemny wniosek do Powiatowej Rady Narodowej w sprawie upamiętnienia momentu kapitulacji niemieckiej załogi Wrocławia, w piątą rocznicę oswobodzenia Ziem Zachodnich.

Związek proponuje wmurowanie nie odpowiedniej tablicy w pałacyku dawnego właściciela Cukrowni w Pszenowie, gdzie był podpisany akt kapitulacji Wrocławia między dowództwem wojsk radzieckich i dowództwem armii niemieckiej. (r)

Opolscy PGR-owcy wzywają do współzawodnictwa

● OPOLE. — Pracownicy działu przemysłu rolnego Okręgowego Zarządu PGR w Opolu wezwali do współzawodnictwa pracy wszystkie pozostałe działy przemysłu rolnego 16 okręgów PGR w Polsce.

PGR-owcy opolscy zobowiązali się wykonać — przedterminowo plan produkcji na rok 1950 co najmniej w 115 proc., zwiększyć wydajność alkoholu ze 100 kg skrobi, zmniejszyć ogólny koszt produkcji o 5 proc. Postanowili także przeprowadzić remont pokampanijny sposobem gospodarczym i obniżyć jego koszt o 20 proc oraz wykonać remont inwestycyjny suszarni do 15 maja br. (olsz)

Szczepienia ochronne drobiu i trzody chlewnej

● WROCŁAW. — We wszystkich powiatach Dolnego Śląska przystąpiono do szczepienia drobiu przeciwko pomorowi. Po raz pierwszy szczepień dokonują przeszkoleni na specjalnych kursach gromadzcy przodownicy weterynaryjni. Przodując w akcji pow. Milicz, gdzie zaszczepiono już 40 tys. sztuk drobiu.

Równocześnie czynione są przygotowania do szczepień ochronnych trzody chlewnej przeciwko różycy.

Do końca marca br. wszystkie gromady dolnośląskie będą miały przodowników weterynaryjnych.

W Karpaczu 8 st. mrozu

JELENIA GÓRA — Obserwatorium na Śnieżce komunikuje, że w dn. 10 wieczorem w Karpaczu temperatura —8, pokrywa śnieżna —62 cm., śnieg puszysty. Duże wiatry. W Szklarskiej Porębie temperatura —6, pokrywa śnieżna 28 cm. Śnieg pada.

Paryżanie przesyłają pozdrowienia Polsce

Naród francuski domaga się cofnięcia antypolskich zarządzeń rządu

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą, że odbył się tam wielki wiec, poświęcony stosunkom francusko-polskim.

Na wiecu przemawiali byli ministrowie: Justyn Godart, Yves Farge i deputowany Charles Tillon.

Godart przypomniał, że w roku 1925 udał się on do Polski, jako ówczesny minister pracy — celem podpisania konwencji, regulujących sytuację emigrantów polskich we Francji. Na mocy zawartych w roku 1925 konwencji, Polacy mieli przyznane prawo zawiązywania stowarzyszeń, odbywania zgromadzeń, pielęgnowania swej kultury narodowej itp.

Zagwarantowane konwencją mi prawa pogwałcił bezwzględnie obecny rząd francuski. Obiydne represje policyjne dotknęły Polaków, którzy walczyli we francuskim ruchu oporu i całe życie pracowali dla dobra Francji.

„Nie możemy oprzeć się wrażeniu, że gdyby Chopin żył dziś we Francji, to Moch byłby go wysiedlił" — powiedział Godart.

Winę za obecną sytuację ponosi rząd francuski, który posłużył się „incydentem Robineau" dla wyszczekania serii swych prowokacji

Yves Farge stwierdził, że cała prasa francuska, nawet reakcyjna, nie uważa, że Robineau był szpiegiem. Farge potępił jawnie bezzasadne nowy rządu francuskiego, które brały w obronę szpiega Robineau i stanowiły preludium do dalszych prowokacji antypolskich.

Na wniosek sekretarza gen. Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej — Nizaro — zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję:

„Paryżanie i Paryżanki jednomyślnie potępiają praktykę, która czyni, jak to wykazał proces wrocławski i szczeciński, z dyplomatów francuskich szpiegów, zmierzających do podburzania jednego narodu przeciw drugiemu.

Potępiamy zarządzenia, powzięte przez rząd francuski po aresztowaniu w Polsce szpiega Robineau, przeciwko demokratom polskim, pracującym we Francji i ich stowarzyszeniom związkowym, kulturalnym i organizacjom ruchu oporu. Zarządzenia te, zgodnie z oczywistą intencją rządu francuskiego, doprowadziły do zakłócenia stosunków kulturalnych i handlowych między obu krajami.

Domagamy się cofnięcia tych zarządzeń, godzących w dobre imię Francji i jej bezpośrednie interesy, a także w interesy pokoju. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia Polsce, która w nowych i ostatecznych swych granicach zdołała odbudować się i stać się silnym państwem".

Wrocław bije Warszawę

zobowiązania długoterminowe pracowników SPB

WROCŁAW. W odpowiedzi na apel elektromontera warszawskiego SPB ob. Solarskiego, podejmującego wezwanie Markiewki i zobowiązującego się wykonać 275 proc. normy przy elektryfikacji we — elektromonterzy wrocławskiego SPB uchwalili:

1. Pogłębić i przekroczyć zobowiązanie ob. Solarskiego wykonaniem 325 proc. normy przy elektryfikacji wsi województwa wrocławskiego.

2. Wezwać Dolnośląskie Zjednoczenie Energetyczne do jaknajszybszego dostarczenia dokumentacji technicznych i materiału niezbędnego do przeprowadzenia elektryfikacji.

Na zebraniu kamieniarzy wrocławskiego oddziału SPB zatrudnionych przy budowie Urzędu Wojewódzkiego podjęto uchwałę, w której kamieniarze zobowiązali się wykonać w ciągu roku 300 proc. normy.

W ten sposób zobowiązania kamieniarzy wrocławskich są o 50 proc. wyższe od zobowiązań ich warszawskich kolegów. (Cen).

Posłem technicznym w przemyśle

Metalizacja natryskowa

przyniesie miliardowe oszczędności

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach ukazało się zarządzenie przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego zalecające rozpowszechnienie i stosowanie we wszystkich działach przemysłu systemu metalizacji natryskowej.

Metalizacja natryskowa jest to niezwykle ekonomiczny, nowoczesny sposób regeneracji metalowych części, bądź pokrywania pęknięć, szpar, bądź też innych braków odlewów.

Proces metalizacji natryskowej jest bardzo prosty, łatwy do opanowania przez robotnika i nie wymagający wysiłku. Specjalnie skonstruowany pistolet do natryskiwania ładuje się drutem o odpowiednim stopie. Po doprowadzeniu go do wysokiej temperatury pod ciśnieniem otrzymamy w ten sposób produkt natryskiwany jest przez wylot pistoletu na metalizowaną powierzchnię. Rozproszkowane cząsteczki metalu tworzą nową warstwę, która ściśle przylega do metalu podlegającego procesowi metalizacji.

System metalizacji natryskowej rozpowszechniony w Polsce narodowej miliardowe oszczędności. Mamy możność odnawiania wielu zużytych części naszym, które dotychczas musiałyśmy importować. Koszt renowacji części maszyn zależności od wielkości tej części wynosi 5 do 20 proc. ceny nowej części.

System metalizacji natryskowej może przynieść gospodarze przez inżyniera Józefa Łapińskiego stosowany jest już w wielu zakładach produkcji sprzętu samochodowego.

Na specjalnym kursie wyszkolono instruktorów, którzy dzielą się ze swymi kolegami nabytą wiedzą. W tej chwili trwa 6-tygodniowy kurs dla metalizatorów — wykonawców. W ten sposób powstaje w Polsce nowa kadra specjalistów, którzy pójdą między robotników fabryk i rozpowszechnić będą nową zdobycz postępu technicznego.

Elbląg w rocznicę wyzwolenia

Piękne osiągnięcia gospodarcze miast i wsi

ELBLĄG (PAP). 9 lutego br. Elbląg obchodził 5 rocznicę wyzwolenia miasta i powiatu przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie.

Na uroczystym posiedzeniu Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej, przewodniczący gdańskiej WRN ob. Duda-Dziewierz, podsumował osiągnięcia powiatu od chwili wyzwolenia, podkreślając, że mieszkańcy odwodnili ponad 6 tys. ha zalanych przez hitlerowców obszarów rolnych, zlikwidowali ponad 12 tys. ha odłogów, odbudowali ponad 1000 domów mieszkalnych i 650 budynków gospodarczych.

Na posiedzeniu wręczono nagrody i odznaczenia 180 zasłużonym przy odbudowie miasta i powiatu, robotnikom i rolnikom elbląskim.

Amerykańskie bomby lecą na Szanghaj

PEKIN. (PAP) Agencja Nowych Chin stwierdza, że gen. Mac Arthur wysyła w dalszym ciągu na Formozę amerykańskich i japońskich lotników oraz personel techniczny. Piloci amerykańscy i japońscy biorą często udział w wyprawach lotnictwa kuomintangowskiego przeciwko chińskiej ludności cywilnej. Brali oni także udział w ostatnim bombardowaniu Szanghaju.

PEKIN. W Szanghaju został stracony generał Kuomintangu Lo Pin-Cian, który przekazywał lotnictwu kuomintangowskiemu informacje o celach do bombardowania. Lo Pin-Cian przedostał się do Szanghaju w przebraniu kupca i nawiązał z Formozą łączność radiową. Przyznał on, że bombardowanie było wynikiem przekazanych przez niego informacji.

Robotnicze Łodzi

ku czci Dnia Kobiet

ŁÓDŹ. (PAP) — Apel robotnic Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina, w celu uczczenia dnia 8 marca, podejmowany jest z entuzjazmem przez rzesze kobiet łódzkich.

W sześciu sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców utworzone zostały t. zw. „brygady wzorowe im. 8 Marca", które postanowiły zwiększyć wydajność pracy w handlu uspołecznionym.

Prządki na maszynach obrócz kowych w PZPW nr 5, będą wyrabiać koszule niedomowe zepulek, uzyskując w ten sposób dużo dodatkowe ilości przędzy. Kobiety zatrudnione w cerlowni PZPW nr 1, podniosą wydajność swej pracy o 3 procent.

Młodociane pracownice zakładów zorganizują koła szkolenia zawodowego. Członkinie koła Ligi Kobiet przy PZPB nr 8 zadeklarowały dodatkowe wyprodukowanie 2000 m tkanin najlepszej jakości.

Apel zrzeszenia »Caritas« do społeczeństwa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

śili, mówiąc: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali" (Jan, 13, 34).

Apel do serc rozumiejących i czujących prawdę słów Chry stusowych znajdzie odzew najszerszy w społeczeństwie katolickim. Wierzymy, że potwierdzeniem tej prawdy będzie wzmożony napływ dobrowolnych ofiar na „Caritas".

Ofiary przyjmy kierować do zarządu centralnego, mieszczącego się w Warszawie, przy ul. Aldony 12b, albo też do najbliższych placówek „Caritas".

Wszystkim ofiarodawcom składamy w imieniu biednych, oczekujących pomocy „serdeczne Bóg zapłać".

Przezydium zarządu „Caritas": ks. Antoni Lemparty — prezes, pos. Jan Prankowicz — wiceprezes, Andrzej Miewski — sekretarz, ks. Stanisław Skorski — członek prezydium, Tuczemska Wanda — członek prezydium.

Kapitulują niedobitki Kuomintangu

PEKIN (PAP). — Coraz więcej żołnierzy spośród niedobitków wojsk Kuomintangu, przebywających na wyspie pach Czou - Chan, przedostaje się na kontynent i kapituluje. Dezerterzy kuomintangowcy stwierdzają, że wojskom Kuomintangu, pozostałym na wspomnianych wyspach, brak żywności i odzieży, wobec czego rabują one zapasy miejscowej ludności.

● KRAKÓW. — Junacy 37 brygady „Służba Polsce", pracujący w kopalniach węgla Zjednoczenia Mikołowsko - Jaworznickiego, zaoszczędzili w ramach współzawodnictwa pracy sumę 400 tys. zł. Kwotę tę przeznaczyli junacy na zelektryfikowanie wsi Łęczyna, w pow. wadowickim.

Nowe typy maszyn rolniczych

Dalsza poprawa zaopatrzenia w artykuły metalowe

WARSZAWA. (PAP) — Plan Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego na rok 1950 uwzględnia jak najszersze zaspokojenie potrzeb ludności w zakresie wyrobów metalowych.

Sieć sklepów detalicznych zwiększy się w bież. roku o 43 proc. Plan CHPM przewiduje organizowanie sklepów branżowych — mebli stalowych i wyrobów precyzyjnych - otrzymych oraz sklepów specjalnych — na rzędziowych, armatury i sanitarii odlewniczej itp. Sprzedaż artykułów metalowych masowego spożycia przejmą powstające sklepy Miejskiego Handlu Detalicznego.

W bież. roku przewiduje się wprowadzenie na rynek nowych artykułów metalowych dla wsi oraz znacznie zwiększenie zaopatrzenia w maszyny rolnicze. M. in. sprzedaż żniwiarek produkcji krajowej i wyor. waczy do buraków zwiększy się trzykrotnie. Wieś otrzyma nowe typy maszyn rolniczych.

W porównaniu z ub. rokiem, nastąpi wzrost ogólnego zaopatrzenia rynku krajowego w wyroby emaliowane o 20 proc., na czynia aluminiowe — 68 proc., okucia budowlane — 55 proc. itd.

Punktualność w ruchu pociągów

ulegnie dalszej poprawie

WARSZAWA. (PAP) W Dyrekcji Generalnej PKP odbyła się narada Dyrektorów okręgów kolei państwowych. Naradą poświęcona była omówieniu zagadnień, związanych ze zwiększeniem regularności biegu pociągów pasażerskich

Po omówieniu wszystkich możliwości polepszenia regularności ruchu pociągów postanowiono w celu zwiększenia ich punktualności przeprowadzać w przyszłości dokładną analizę wszystkich opóźnień i wyciągać konsekwencje służbowe w stosunku do winnych pracowników. Postanowiono również wzmocnić nadzór nad jakością konserwacji i naprawy parowozów. Należy stwierdzić, że główny obowiązek poprawienia sytuacji w ruchu pasażerskim ciąży na służbie mechanicznej i służbie ruchu.

Leopold III protegowanym Waszyngtonu

Lud Belgii przeciwny powrotowi króla

BRUKSELA (PAP). Sprawa powrotu b. króla Leopolda III na tron belgijski wywołała w latach powojennych poważne spory w Belgii. Obecnie problem ten stał się tematem debat w parlamencie.

Belgijskie koła prawicowe przy pomocy i na zlecenie Waszyngtonu usiłują przyśpieszyć rozwiązanie tej sprawy. Katolicka większość parlamentu przyjęła ustawę o przeprowadzeniu referendum w dniu 19 marca. Obywatele belgijscy mają się wypowiedzieć czy są za, czy przeciw powrotowi na tron króla Leopolda. III.

Uchwała parlamentu wywołała oburzenie wśród mas pracujących Belgii, które wiążą w Leopoldzie kapitulanta. Belgij ska klasa robotnicza dobrze pamięta, że król Leopold III otworzył wrota kraju przed okupantami hitlerowskimi, że budował swe plany na zwycięstwie faszyzmu.

„Sprawa królewska" posiada obecnie szczególne znaczenie. W Belgii najjaskrawiej ujawniły się konsekwencje planu Marshalla: olbrzymia armia bezrobotnych, zamieranie szeregu kluczowych gałęzi przemysłu, wzrastające wydatki wojskowe, nadmierne opodatkowanie mas pracujących, wzrost cen — oto rezultaty tego planu.

Dyrektywy Watykanu i dyplomatów amerykańskich idą w tym samym kierunku: „przy protowania", „organizacje" referendum na rzecz powrotu króla Leopolda III na tron belgijski.

Brutalne wysiedlenia dyplomatów bułgarskich

Jeszcze jedna prowokacja Tito

SOFIA. (PAP). Biuro prasowe bułgarskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza, że w czasie procesu przeciwko Trajczo—Kostowowi i jego zdradziecko-szpiegowskiej bandzie — ustanowiono bezspornie, że członkowie ambasady jugosłowiańskiej w Sofii — Josip Dzerdze Marko Wujacica i Świetozar Sawicz prowadzili akcję szpiegowsko-dywersyjną, skierowaną przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej.

W związku z tym — stwierdza oświadczenie — rząd bułgarski w dniu 17 stycznia zażądał odwołania wyżej wspomnianych osób.

W odpowiedzi na tę słuszną decyzję, rząd tito zakłóciwszy samowolnie wysiedli dwóch urzędników ambasady bułgarskiej w Belgradzie.

Ta samowola rządu titowskiego jest nowym dowodem wrogiego i prowokacyjnego stosunku rządu tito do Bułgarskiej Republiki Ludowej i ambasady bułgarskiej.

Wysiedlenia urzędników ambasady bułgarskiej dokonano w formie brutalnej, właściwej jedynie reżimom reakcyjnym: Dokonując tego barbarzyńskiego aktu — klika titowska ujawniła jedynie swą rolę posłusznej agentury imperialistów anglo-amerykańskich.

Szajka szpiegowska zbierała materiały

dotyczące obronności Polski

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Prok.: Dla czyich celów robiny był ten wywiad?

Robineau: Dla krajów paktu atlantyckiego.

Prok.: Czy na ich użytek zbierała się te informacje?

Robineau: Tak.

Następnie ujawniono szereg innych materiałów z informacjami wojskowymi, jak np. dane o szkole oficerskiej i podoficerskiej, o transportach wojskowych itp., które zebrał Pelacki i przekazał Robineau. Inne ujawnione dokumenty — to korespondencja między y-konsulem Bułgarii a osk. Drouet. Tam na dług wyjaśnień oskarżonego miała dotyczyć spotkania w sprawach prywatnych.

Prok.: Czy oskarżony jest pewien, że wówczas nie doręczył żadnych informacji Bardetowi?

Drouet: Możliwe.

Jeden z listów, pisany był przez wicekonsula Leger do ambasdora Republiki Francuskiej w Warszawie. Z listu tego odczytano następujący fragment:

„Pan Gaston Drouet — inżynier radio-technik jest zarządzany tutejszemu konsulatowi, cieszy się dobrą opinią i oddał mu wiele poważnych usług. Materiał, o którym jest mowa, składa się z instrumentów mierniczych, elektrycznych, bardzo cennych i prawie nie do zastąpienia, przeważnie sprowadzanych z Francji, które uległyby z pewnością konfiskacie przez władze polskie".

Następnie została zarządzona rozprawa przy drzwiach zamkniętych.

Konferencja księży i działaczy katolickich

(Dokończenie ze str. 1-ej)

lecz chłop i robotnik polski — i polski żołnierz będzie nastawiał pierśi w obronie jej niepodległości. Oby Chrystus wszedł w serca przedstawicieli hierarchii kościelnej i aby mie o wszystkich dobre całej Polski, a nie jednej tylko kasty.

— *Uznajemy w sprawach wiary autorytet papieża, lecz w sprawach Polski, uznajemy autorytet rządu Polski Ludowej* — oświadcza mówca z siłą. — Chcemy aby już mówił o nas: *„Oto nasi kochający ojcowie, a nie ojczymowie".*

Działacz „Caritas" mgr Woźny stwierdza wśród apluzu słuchaczy, że winni należyć w Zrzeszeniu powinni ponieść zasłużoną karę.

Chłop z Sobótki, Władysław Baryła oświadcza, że chłopi składają ofiary na cele dobroczynne, chcą więc, by te ofiary dostały się w ręce najbardziej potrzebujących.

Przemawia ks. Justyn Kostek, który kreśli dzieje odbudowy prastarego kościoła polskiego we Wrocławiu-Żarniku. Kościół ten, dzięki Leonowi XIII w. Książę kanclerz oświadczył, że zabytku tego odbudować się nie da. Mimo to ks. Justyn Kostek zabrał się do pracy, stworzył komitet odbudowy złożony z młodych chłopów i robotników i niebawem kościół będzie już ukończony. Pola celu Łęgi w odbudowy marszałek Rokossowski przesłał na prośbę Komitetu 600.000 złotych drogą telegraficzną.

KTO UZNAWAŁ PRAWA KARDYNAŁA BERTRANA NA ZIEMIACH POLSKI

Działacze „Caritas", Zofia Bartecka, przypomina, że kiedy pierwsza ekipa naukowa i administracyjna wyjeżdżała z Krakowa do Wrocławia, ks. biskup Sapieha oświadczył, że ewentualny wysłannik kurii bi skupiej z Krakowa musi się zgłosić we Wrocławiu do niemieckiego biskupa Bertrama i podporządkować się jego zaleceniom.

Ks. kan. Lorenc zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rządu, co wywołało długotrwałą owację.

Dyr Konodo wypowiedział wyrazy uznania dla księży-patriotów, powitane długotrwałą tymi oklaskami.

Po podsumowaniu dyskusji przez ks. proboszcza Górecki ego, wybrano nowy zarząd Okręgu w składzie: ks. prałat Plewke-Plewczyński, ks. proboszcz Górecki, ks. proboszcz Justyn Kostek, ob. Suszkówna, ks. Lamprecht, ks. Oplański oraz ob. Podemski.

Z kolei przyjęto rezolucję, która m. in. stwierdza:

„Zebrani wyrażają opinię, że za stan rzeczy na terenie „Caritas" w diecezji wrocławskiej ponosi odpowiedzialność przede wszystkim administrator apostolski, ks. Millik oraz osoby z jego otoczenia, które nie mogły nie wiedzieć o nadużyciach, popełnianych przez kierownictwo Zrzeszenia.

Dzięki energicznej akcji władz państwowych nadużycia zostały wykryte.

Olbrzymia większość duchowieństwa oraz działaczy i mas katolickich na Dolnym Śląsku solidaryzuje się z uchwałami Krakowa do Wrocławia, ks. biskup Sapieha oświadczył, że ewentualny wysłannik kurii bi skupiej z Krakowa musi się zgłosić we Wrocławiu do niemieckiego biskupa Bertrama i podporządkować się jego zaleceniom.

Ks. kan. Lorenc zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rządu, co wywołało długotrwałą owację.

Dyr Konodo wypowiedział wyrazy uznania dla księży-patriotów, powitane długotrwałą tymi oklaskami.

Po podsumowaniu dyskusji przez ks. proboszcza Górecki ego, wybrano nowy zarząd Okręgu w składzie: ks. prałat Plewke-Plewczyński, ks. proboszcz Górecki, ks. proboszcz Justyn Kostek, ob. Suszkówna, ks. Lamprecht, ks. Oplański oraz ob. Podemski.

Z kolei przyjęto rezolucję, która m. in. stwierdza:

„Zebrani wyrażają opinię, że za stan rzeczy na terenie „Caritas" w diecezji wrocławskiej ponosi odpowiedzialność przede wszystkim administrator apostolski, ks. Millik oraz osoby z jego otoczenia, które

Kara śmierci na renegata

WAŁBRZYCH — Przed wrocławskim Sądem Apelacyjnym, na sesji wyjazdowej Wałbrzychu oskarżonego Stefan Popiel, oskarżony o branie udziału w akcjach eksterminacyjnych, skierowanych przeciwko ludności żydowskiej w Tustanowicach, obok Boryslawia.

Przewód sądowy wykazał, że Popiel przyczynił się do wymordowania rodzin Bunia, Speichera i Kamerna.

Sąd skazał Stefana Popiela na karę śmierci.

Kopalnia „Bolesław Chrobry" wkracza zwycięsko w Plan Sześcioletni

Magiera i Kowalski pozdrawiają Markiewkę

O Stanisławie Magierze mówią na kopalni „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu, że jest „chyży na robotę". Innymi słowami mówiąc — robota pali mu się w rękach. Jest pierwszorzędnym organizatorem. Brygada im trzeszje go już na portierni. Zna każdego swego robacza i ta dowacza, umie wszystkich należycie ustawić w robocie. A gdy coś na dole „nawala", albo „nie gra", Magiera biegnie do telefonu i dzwoni gdzie się da, do dyrektora Pawłowicza, do Rady Zakładowej, do Komitetu Partyjnego.

— Tu mówi towarzysz Magiera — zapowiada się bardzo uroczyście i urzędowo, nie zapominając o najzaszczytniejszym dla górnika tytule. Nie zwalając na pracę w swojej kopalni, której czuje się — wraz z członkami swojej brygady — prawowitym właścicielem.

Stanisław Magiera

to, do jakiej władzy telefonuje, posługuje się swoim językiem. — U nas, pieruna, nie ma wóz wóz, jak w tym rządzicie?

Magiera nie rzuca słów na wiatr. Każde przyjęte zobowiązanie musi przekroczyć. Jak po wojnie dał wóz, wydobędzie 415. Zamiast 6.564 ton, wydobędzie w lutym 13.169.

Brygada Stanisława Magiery w kopalni „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu zobowiązała się w styczniu 1950 roku wykonać miesięczny plan wydobycia wyglu w 230 proc., wykonała go w 260 proc. Zobowiązanie brygady Michała Kowalskiego opiewało na 130 proc. a wykonała na 235 proc. Entuzjazm pracy obu brygad udziela się załogom wszystkich oddziałów na kopalni. Przyczynili się one do tworzenia nowych brygad i do ogólnego wykonania planu wydobycia za styczeń w 107 proc. W lutym „Bolesław Chrobry" postanowił wykonać plan w 112 proc.

Magiera urodził się w roku 1913. W kopalniach francuskich pracował już od 13 roku życia. Po wyzwoleniu, prace dla obcego kapitalisty, która była przekleństwem jego życia, zamienił na rzetelną pracę na rzecz ludzi, którzy mu zaufali. Ma dzieci. Jest członkiem Komitetu Partyjnego. Jest członkiem Rady Zakładowej. Jest członkiem Komitetu Dzielnicowego. Jest członkiem Komitetu Osiedlowego. Jest członkiem Komitetu Domowego. Jest członkiem Komitetu Ulicznego. Jest członkiem Komitetu Schodowego. Jest członkiem Komitetu Kominowego. Jest członkiem Komitetu Ogólnego. Jest członkiem Komitetu Wszystkich Komitetów. Jest członkiem Komitetu Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów. Jest członkiem Komitetu Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów. Jest członkiem Komitetu Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów. Jest członkiem Komitetu Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów. Jest członkiem Komitetu Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów. Jest członkiem Komitetu Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów. Jest członkiem Komitetu Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów Wszystkich Komitetów. Jest członkiem Komitetu Wszystkich Komitetów

Henryk Korotyński

W czyim interesie?

Gdy już w licznych placówkach „Caritas", rozsianych po całym kraju przeprowadzono inspekcję i kontrolę — widać teraz wyraziście, ile nieprawości i nadużyć, ile działalności całkiem nie-miłosiernej znaczyło szlaki tej wielkiej instytucji dobroczynności publicznej. Tym doniosłejsze jest zadanie, którego podjęły się setki księży i świeckich katolików: oczyścić podytoczną i potrzebną społeczeństwu instytucję z nieprawości i brudów, które się w niej rozpleniły i które dotychczas tolerowano; sprawić, by „Caritas" służyła wiernie swemu celowi — pomagała najbardziej potrzebującym i nieszczęśliwym.

Nieprawości i nadużyć było nie mało. Gdyby zebrać wszystkie akta i dokumenty w tej sprawie, powstałaby wielka „żółta księga". W księdze tej byłby pierwszy rozdział:

Prywata i polityka

Z darów ludzi miłosiernych, z dotacji państwowych czerpa li kierownicy „Caritasu" przede siebie, dla swoich rodzin, dla znajomych, dla protegowanych.

Sławny" już dziś w Polsce dyr. Paszenda, zaufany administratora apostolskiego ks. dr Milika, usadowił się na wrocławskim oddziale „Caritas" jak na udzielnym księstwie. Hojny dla siebie, nie żałował przyjaciołom i znajomym z własciwej sfery: b. ziemianom, b. arystokratom. Plebsu nie lubił. Odmawianie więc zasiłków pospolitym biedakom, zdemobilizowanym żołnierzom i synom małorolnych chłopów było na porządku dziennym. Lubił natomiast i popierał publicznymi pieniędzmi tych, którzy swoje credo polityczne ogłaszali stręczaniem do działania demokratycznych i udziałem w bandach leśnych. Pozytywnie załatwiano więc w „Caritas" podania, podpisywane tylko pseudonimami: „Piechota", „Okularnik", „Stal" — podania bez imienia i nazwiska, bez adresu bez jakichkolwiek danych personalnych i uzasadnienia, skoro wystarczyło jedno: byli wrogami Polski Ludowej.

Nielepiej było gdzie indziej. P. Stanisław Baliński pisał do ks. biskupa Radońskiego we Włocławku:

„Ekscelencjo Księże Biskupie!

Proszę o przydziały z „Caritas" mam zaszczyt przypomnieć Waszej Ekscelencji o naszej znajomości i o tym, że jestem ziemianinem i przyjacielem krabiego D'Iatra".

Streptomycyna

Gospodarkę w „Caritas" ce chowały nie tylko tego rodzaju nadużycia. Marnotrawstwo dóbr społecznych też nie należało tam do rzadkości. Szczególnie jaskrawy przykład —to streptomycyna.

W oddziale tarnowskim dopóty nie rozdzielano wśród chorych tego bezcennego lekarstwa, dopóki się nie zepsuło. W jednym tylko oddziale krakowskim inspekcja wykryła te raz 40 kg streptomycyny, które na szczęście nie straciła wartości leczniczej do roku 1951 włącznie. Zdążymy jeszcze wykorzystać tę olbrzymią ilość specyfiku — obrzymią, skoro 30 gramów wystarczy, by uratować życie ludzkie!

Iluż zmarło chorych gruźlików do tej pory, bo streptomycyny brakło?

Brakło? Nie, streptomycyna była, ale ją ukrywano w prywatnych magazynach „Caritasu".

Osobny rozdział w „żółtej księdze" stanowić mogą transakcje handlowe.

Nie były to transakcje byle jakie. Dyr. Paszenda z Wrocławia handlował np. winem mszalnym, które było bezpłatnym darem do bezpłatnego rozdziału między parafie dla celów religijnych. W ciągu swej długiej działalności sprzedał w cenie od 300 do 500 zł. kilkanaście tysięcy butelek, nie rezygnując przecież ze zwolnienia na z opłat skarbowych, jakoże wino było mszalne i stanowiło dar Polaków z Ameryki. Ks. Żurawski z Bydgoszczy sprzedał 200 tuzin butów firmie „Wieczorek i Chroboczyński" we Wrzeszczu za 10.200 zł. (po 90 zł 60 gr za parę!).

Taka to suma figuruje w dochodach „Caritas" w Bydgoszczy.

We Wrocławiu natomiast, gdzie skarbniczką „Caritas" była p. Olexińska, trzy worki kawy kupił jej mąż p. Jan Olexiński, a samochody przydzielone bezpłatnie do rozwożenia darów wśród ubogich, wynajmowane były za okrągłe sumki firmom prywatnym. Jak widać, hasło „business is business" było w modzie i przesłaniało nieraz zawołanie „Caritas su" — „Res sacra miser".

Odzew opinii publicznej i duchowieństwa

Sapienti sat — myślącemu człowiekowi wystarczy. Dodajmy: myślącemu i uczciwemu. Toteż szeroka opinia publiczna, a z nią razem rzesze duchowieństwa w całym kraju, zareagowały zdecydowanie i zgodnie. Na zebraniach, które odbyły się we wszystkich większych miastach Polski z udziałem setek księży — duchowieństwo i świeccy działacze katoliccy wyrazili w gorących nieraz słowach, swoje oburzenie wobec tylu matactw, pokrywanych firmą miłosier dzia. Wyrazili swoją solidarność z akcją Rządu, zmierzającą do uzdrowienia stosunków w instytucji, która jest i pożyteczna i potrzebna społeczeństwu. Setki księży, znani działacze katoliccy zgłosili się do pracy w nowych zarządach „Caritas".

Przytaczać te liczne uchwały i oświadczenia księży wyliczać tysiące naziwsk duchowieństwa — niepodobna. Ograniczymy się do przypomnienia pierwszej po wojnie krajowej narady zrzeszenia „Caritas" zwołanej przez nowy zarząd, na którym brało udział ponad ks. dziekan Lemparty. Przy było na tę naradę do stolicy 1288 kapłanów i świeckich z 282 świeckich działaczy katolickich.

Witając zebranych, minister Administracji Publicznej Wolski oświadczył w imieniu Rządu:

„Rząd sprawę uporządkowania stosunków w „Caritas" powierzył katolikom duchownym i świeckim. Powierzyliśmy to za danie szerokiemu gronu ludzi dobrej woli.

Sprawę zrzeszenia „Caritas" oddajemy w wasze ręce i wierzymy, że zaprowadzicie tam ład odpowiadający wysokim celom rytatywnym celom tej instytucji.

W pracy tej zarząd „Caritas" może liczyć na życzliwy stosunek ze strony Rządu".

To oświadczenie przedstawicie la Państwa przyjęte zostało przez zebrane duchowieństwo gorącymi długotrwałymi oklaskami. W tedy obraz księża i katolicy działacze świeccy przedy skutowali swoją przyszłą pracę w „Caritas" i wielokrotnie podkreślali, że szerokie rzesze duchowieństwa polskiego, wierne religii katolickiej i swojej ojczyźnie Polsce, stoją przy Rządzie Ludowym i życzą sobie naj gorącej właściwego ułożenia stosunków między Kościołem i Państwem.

Krajowa narada powzięła jed nomyślną uchwałę, w której ze brani księża i świeccy działacze katoliccy oświadczyli m. in.:

„Powołani przez Rząd do upo rządkowania i prowadzenia spraw zrzeszenia „Caritas" nie będziemy szczędzić wysiłków aby pełnić swoje obowiązki w zgodzie z zasadami katolickimi, tym bardziej iż jesteśmy głęboko przeświadczeni, że działalność „Caritas" i nasza działalność charytatywna i obywatelska — jest całkowicie zgodna zarówno z ustawodawstwem państwowym i nakazami polskiej racji stanu, jak i obowiązującymi katolików prawami i przepisami kościoła".

„Wyrażamy głębokie przekonanie, że właściwa i patriotyczna postawa katolików wobec Państwa wynika nie tylko z ogólnych nakazów moralnych ka tolicyzmu, lecz również z przekonania, że Rząd Polski Ludowego, działa zgodnie z najlepiej pojętą polską racją stanu i realizuje sprawiedliwość społeczną".

Sprawa „Caritas" przedstawia się więc jasno, wyraźnie: było źle, było dużo nieuczciwej i szkodliwej roboty, było działania na szkodę społeczeństwa i Państwa — pod płaszczem religii i miłosierdzia. Trzeba zło usunąć i szkody naprawić ofiarną i uczciwą pracą, aby „Caritas" był — zgodnie ze swym celem — pożyteczną instytucją społeczną.

Takie właśnie stanowisko zajęły tysiące — zdecydowana większość księży: dziekanów, kanoników, proboszczów, prefektów, wikariuszy.

A co na to hierarchia kościelna?

I tu również, zdawało by się, nie może być innego stanowiska, innej oceny, choć rozumienie wyjście na jaw skandali w „Caritas" nie było Episkopatowi miłe.

Tymczasem dowiadujemy się rzeczy oburzających, wręcz nie słychanych. Jak podaje komunikat z kół miarodajnych, część hierarchii kościelnej podejmuje próby zmuszenia duchownych, by odmówili udziału w pracy zrzeszenia „Caritas". Dowiaduje się — a wierzyć się wprost nie chce — że część Episkopatu (jednostki) wobec społeczeństwa i wielkiej rzeszy duchowieństwa próbuje samowolnie rozwiązywać „Caritas" i owładnąć jego mieniem. — A więc jeżeli „Caritas" ma podlegać kontroli społecznej i nie może być instrumentem w rękach reakcyjnych biskupów to niech lepiej wcale jej nie będzie — oto stanowisko hierarchów.

Jest to — powtarzamy — stanowisko oburzające, wręcz niesłychane. Jest to stanowisko jed nocześnie kompromitujące.

A więc chorzy i ubodzy, star cy i sieroty niech będą pozbawieni pomocy i opieki — cóż to ich, polityków w fioletach obchodzi? „Caritas" była im potrzebna dla całkiem innych celów: do podpierania i umacniania wrogów Polski Ludowej. Była potrzebna do finansowania podziemia. Była potrzebna o ty le, o ile służyła ich interesom i ludziom z ich „sfery" a przede wszystkim ich amerykańskim mocodawcom i inspiratorom. Jeżeli teraz bez reakcyjnego politykierstwa ma służyć chorym i biedakom — po cóż im ta cała instytucja?

Maska opadła. Ukazało się ob licze polityków bez skrupułów, związanych nie z ludem, wśród którego żyją, ale z obcymi siłami, w których interesie leży wbicie wyrzutnia rozłamu w naszym kraju, popieranie podziemia, osłabianie naszego Państwa. Wrogim Polsce obcokrajowcom potrzebne zrzeszenie z nienawiści zrzeszenie „Caritas" nie jest już potrzebne; ina czej jednak myślą szerokie rzesze polonii amerykańskiej.

Ale w Polsce Ludowej rządzą polskie prawa państwowe i obowiązujące zarządzenia polskich, ludowych władz państwowych — nie jakieś tam obwieszczenia, które natchnienie biorą z wrogich Polsce zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych. „Caritas" będzie pracowała pod rządem patriotycznego duchowieństwa i pod kontrolą społeczną. Duchowieństwo, które tak licznie i rzetelnie zgłosiło swój udział do pracy w „Caritas" znajdzie skuteczną pomoc i ochronę Państwa, przed wszelkie go rodzaju naciskami i represją mi. Stanowisko Rządu jest tu jasne i niedwuznaczne.

Udrowienie zrzeszenia „Caritas" w niczym nie uszczupla praw religii ani interesu wierzą cych, — przeciwnie służy ich dobru. Jeżeli chodzi o wielkie rzesze duchowieństwa, to określiło ono wyraźnie swoją pozycję i odcięło się od roboty antypolskiej, przez nikogo nie inspirowanej, odcięło się od stanowi ska reakcyjnej części hierarchii kościelnej.

„My jesteśmy w tej piramidzie warstwą najliczniejszą: My — szara brać kapłańska — mówił ks. Pasterz wśród gorących oklasków półtora tysiąca duchownych. Warstwa dygnitarska — im wyżej, tym mniej jest liczna. I jeżeli pewne tendencje idzie w sensie dodatnim, twórczym — to wyższe warstwy tej piramidy, w hierarchii kościelnej i Polsce Ludowej będą się liczyły z naszym głosem — z głosem najliczniejszych".

Zdecydowana postawa dołowego go duchowieństwa określił wśród burzliwej owacji — ks. Stanisław Owczarek, b. więzień Dachau, w odznaczony Krzyżem Polonia Restituta. Powiedział on mocno i wyraźnie:

„Jesteśmy feudalną minęły bezpowrotnie; czasy serwilizmu w kościele katolickim też powinny się skończyć

SŁOWO SPORTOWE

Tym razem jako faworyt

jedzie »Stal« do Bydgoszczy

Sport zapaśniczy na terenie Wrocławia dość późno „wystartował" jako sport emocjonalny. Kierownictwo Związku przez 2 lata nie potrafiło „rozruszać" zapaśnictwa w naszym, tak bardzo usportowionym mieście. Za przykładem zwiększyć poszły kluby i w konsekwencji... zapaśnictwo „leżało" i to na obydwu łopatkach. Jedynie 3 kluby na terenie całego województwa, a mianowicie: Stal (Pafawag) i Związkowiec (WZM4) we Wrocławiu i Włókniarz w Bugoszcz- wie zmagając się z ogromnymi trudnościami finansowymi prospagowały ten ciekawy dział sportu.

Zwrot, i to zdecydowany zwrot na lepsze nastąpił dopiero po zaliczeniu czołowego klubu okręgu ZKS Stal-Pafawag do ligi państwowej. Na mecze przychodzi już obecnie stale około 1.000 widzów (stale wzrastająca liczba.).

Przedstawiciel Wrocławia w lidze Stal — Pafawag walczy jak dotychczas ogromnie pechowo. Pierwsze 4 mecze rozegra li wrocławianie b. pechowo z czołowymi drużynami Polski (Kolejarz Poznań, Stal Nowy Bytom, Siła Mysłowice).

Pierwszą oznaką przełamania pecha było zwycięstwo nad renomowaną drużyną krakowskiej „Legii".

W niedzielę powinni wagonierze zdobyć dalsze 2 punkty. Przeciwnikiem ich będzie Gwardia (Bydgoszcz).

Wrocławianie wyjeżdżają w najsilniejszym składzie, nie lekceważąc przeciwników. **Skład wagonierzy będzie taki sam, jak w ubiegłą niedzielę. A więc: Gorgol, Smól, Konieczny, Majewicz, Kwiatkowski III, Barłóg, Rejniak, Krysmalski I.**

Ósemka ta przywiezie z Bydgoszczy 2 punkty.

Ogniwo walczy o egzystencję

Mecz niedzielny stał się najciekawszym wydarzeniem sportowym roku. Na pewno w Hali Ludowej nie będzie wolnych miejsc. O boju Pafawag — Ogniwo mówią kibice wszystkich klubów. Lekkoatleci, szermierze, pływacy, siatkarze — więcej się interesują tym wydarzeniem pięściarskim niż własnymi startami.

Łączyliśmy się telefonicznie z kierownictwami obu zespołów. Wszędzie ten sam optymizm. Większy w Pafawagu. Ogniwo martwi się bowiem złym stanem ręki Kotasia i troską o to czy Waludze pozwoli lekarz na start. Życzliwkom odpowiadamy zatem na ich liczne pytania: **Ogniwo walczy o egzystencję w lidze i na pewno wystawi najsilniejszy zespół.**

Pafawag ma okazję przełamania serii niepowodzeń w walkach z rywalem. Wniosek: Stal też wyśle w bój swój zespół najsilniejszy.

Działacze obu klubów i my też, mamy inne troski: bokserzy na pewno zdadzą egzamin jako sportowcy. Czy zda egzamin wyrobienia sportowego pu bliczność wrocławska rozentuzjazmowana dla wrocławskiego sportu historycznym wydarzeniem?

Działaczom AZS dziękujemy za przysłanie pozdrowień dla naszych Czytelników i redakcji z obozu w Karpaczu. Życzymy dobrych wyników w pracy dziś łączom zebranym pod „Strzechą Akademicką".

Red.

Sprawy pięściarzy

Zarząd PZB uchwalił kilka spraw interesujących ogół pięściarski. Otóż mistrzostwa indywidualne Polski w boksie odbędą się 20—23 kwietnia br. w Gdańsku.

Postanowiono, że próby jawne go sędziowania mogą odbywać się jedynie za zgodą PZB.

Ogólnopolski turniej pięściarski dla wag ciężkiej i półciężkiej odbędzie się w tym roku dla zawodników od 19—24 lat, którzy zostaną podzieleni na trzy klasy.

Mniej zaawansowani bokserzy będą walczyli w hełmach ochronnych.

Zawody odbędą się w czerwcu.

Z życia Ogniwa

✪ Zawiadamia się zawodników sekcji piłkarskiej, że treningi sekcji odbywają się we wtorki i soboty od godz. 18-tej w Ośrodku Wychowania Fizycznego na Stadionie Olimpijskim.

Treningi prowadzi trener Grolik.

✪ Treningi sekcji lekkoatletycznej odbywają się w Ośrodku na Stadionie Olimpijskim w poniedziałki i środy od godz. 18 do 20-tej.

✪ Treningi sekcji siatkówki i koszykówki męskiej i żeńskiej odbywają się w sali gimnastycznej Gimnazjum przy ul. Podwalskiej w poniedziałki i piątki od godz. 19—21-ej.

✪ Pierwsze zawody piłkarskie we Wrocławiu Ogniwo rozegra już 13 marca br. z ligowym zespołem AKS Chorzów. Obecnie zawodnicy wyjadą na 3-tygodniowy obóz kondycyjny do Karpacza.

Komunikaty

Zarząd KS Kolejarz zwołuje na sobotę 11 bm. o godz. 18-tej w świetlicy przy ul. Kniaziewicza nr 18 walne zebranie sekcji piłki nożnej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

✪ Ogniwo zawiadamia, że dziś o godz. 17-tej odbędzie się w świetlicy klubowej przy ul. Podwale Ławskie 2a doroczne walne zebranie klubu. Obecność członków Ogniwa Wrocław obowiązkowa. Goście mile widziani.

„CZYTELNIK" CONTRA „PSS"

Koło ZMP przy „Czytelniku" zawiadamia, że w dn. 11. II. br. odbędą się zawody ping-pongowe pomiędzy „Czytelnikiem" a P. S. S.

Zawody odbędą się w świetlicy „Czytelnika" przy ul. Oławskiej 10 na IV p. o godz. 15-tej.

Wieś dla wsi

Ludowy Zespół Sportowy z Bożka zorganizował pokazy gimnastyczne dla sąsiednich wiosek. Wyjazd LZS Bożków do Czerwieńczyc i Wojborza spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem młodzieży wiejskiej, która u siebie postanowiła zorganizować podobne LZS.

Większe wygrane w 58 loterii

2-gi dzień ciągnienia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na nr 26987.

Wygrane po 300.000 zł — na nr nr 23489 33869 54743.

Wygrane po 100.000 zł — na nr nr 13659 13763 14481 29943 37111 36872 43223 60062 68132 79947 85371 91674 101628 104168.

Wygrane po 40.000 zł — na nr nr 2631 23795 26105 34974 44652 49563 53539 55365 62560 71027 85652 87256 99116 102320.

Wygrane po 16.000 zł — na nr nr 455 3610 5858 6883 10948 15995 17756 18006 19562 19869 23240 24474 24754 27593 30937 31511 32956 37161 39410 40683 42718 44470 46425 46628 46843 52238 52411 53125 55989 60978 60216 62097 63398 71649 79917 87439 91165 93385 96064 98256 99392 99793 102405 106793 106523 108387.

Zgubiono pierścionek

damski z fubinem,

pamiątka, obok PDT na ulicy Długiej. Znalazca otrzyma równowartość zguby i 10.000 złotych nagrody. Odnieść pod adresem: Jelenia Góra, Rynek Nr 16. Sklep Tekstylny.

K-533

SZKOŁA KIEROWCÓW
inż. Jerzego Klebera
Wrocław, ul. Kuźnicza 29 A
przyjmuje stale zapisy.

K 539

Uwaga!

Rolnicy powiatu bystrzyckiego

Wszystko, czego potrzebujecie znajdziecie w sklepach

GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"

ZARZĄD P. Z. G. S. w Bystrzycy Kłodzkiej

K-563

Zawiadomienie

Zarząd Okręgowy Technicznej Obsługi Rolnictwa P.P. we Wrocławiu, przeniósł swą siedzibę z ulicy Gen. K. Świerczewskiego nr. 74, na ulicę Pocztowa nr. 9, obok Okr. Dyr. Poczt i Telegr.

K-561 **Dojazd tramwajem nr. 7, 13 i 14**

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
GDAŃSK — WRZESZCZ
ul. Obywatelska nr. 2

Zakupi

w drodze przetargu

1. sprzęt malarski:

Pędzle malarskie, ławkowce nr 3, 4-pierścieniowe nr 12, 14, 16 i 18, oraz grafit

2. Sprzęt antygronowy:

a) puszki bakelitowe z dławnikami trójwylotowymi,
b) uchwyty antygronowe bakelitowe OM 24
c) dławniki bliźniacze 13.5 mm.

Oferty należy składać do dnia 17. II. 1950 r w zamkniętych kopertach w sekretariacie S.P.B. Wrzeszcz. ul. Obywatelska 2.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 18. II. 1950 r. o godz. 12.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu. K-602

Przyjmiemy natychmiast:

tokarzy, ślusarzy i pracowników fizycznych

Zgłoszenia w Referacie Personalnym PPRK Nr 5, Okręgowe Warsztaty we Wrocławiu, Port — Popowice, ul. Białowieska. (Dojazd tramwajem Nr 5 w kierunku Pilczyc). K-593

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Państwowego Zakładu Szkolenia Inwalidów Woj. Nr 1 we Wrocławiu, ul. Wałbrzyska 34/38 sprzeda

w drodze przetargu

zużyty samochód osobowy marki „Adler Junior" (wrak).

Oferty zamknięte składać należy w biurze Zakładu do dnia 13 lutego 1950 r. godz. 10-tej

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 lutego 1950 r.

Dyrekcja Zakładu zastrzega sobie wybór oferenta względnie nieważnienie przetargu. K-587

Dyrekcja Zakładu

Sprawy pięściarzy

Zarząd PZB uchwalił kilka spraw interesujących ogół pięściarski. Otóż mistrzostwa indywidualne Polski w boksie odbędą się 20—23 kwietnia br. w Gdańsku.

Postanowiono, że próby jawne go sędziowania mogą odbywać się jedynie za zgodą PZB.

Ogólnopolski turniej pięściarski dla wag ciężkiej i półciężkiej odbędzie się w tym roku dla zawodników od 19—24 lat, którzy zostaną podzieleni na trzy klasy.

Mniej zaawansowani bokserzy będą walczyli w hełmach ochronnych.

Zawody odbędą się w czerwcu.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ŁOZYSKA kulowe, rolkowe, opowe wszelkich typów i wielkości sprzedaje i kupuje Jałkowicz i Kaczmarczyk, Kraków ul. Podgórska 10. K 339

GESAROL
każda partię
kupimy
Wytw Chem Poznań
ul. Domańskiego 7
K 4457

½ KAMIENICY w Przemyślu sprzedam. Zgłoszenia „Słowo" Wrocław Okazja. 836

SPRZEDAM okazyjnie motocykl BMW 250 ccm. Wiadomość Wrocław, Trzynek 28/7 godz. od 18. 839

LOKAL wraz z mieszkaniem ul. Krasińskiego, wyłącznie spirt kwartnik, ramka, radio uniwersalne, rower nowy, maszynę do szycia ręczną sprzedam. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „Tasmo" 843

MEBLE sypialnia stołowy kuchnia, lustro, dywan, rower sprzedam, Św. Wincentego 13/2. 846

PEKINCZYKA samca sprzedam Wrocław — Bartlickiego 1/20 godz. 17—20. 839

AUTO 1½ tony kupimy, stan dobry najchętniej Opel Blitz, Ford Fiawa, Głustyce, Ząkowa 7. K 595

JADALNIĘ piękną kupię zaraz. Zgłoszenia „Słowo" pod „dobry stan". 834

„JEROFAN" lub BRONCHORYDIN firmy Bakpharm do inhalacji (astma) kupimy natychmiast. Laskawe zgłoszenia Kraków ul. Kremerowska 12 m 10. K 562

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubiona legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Dorota Bartyś Franciszka. 838

UNIEWAŻNIAM legitymacje Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Gołiński Jan, Legnica. K 596

UNIEWAŻNIAM skradzione na książeczkę wojskową 663291/663 Sec Sp wydane dnia 1. 4. 1949 przez RKU — Brzeg, oraz odcinek zameldowań, na nazwisko Kabowski Władysław, Jabłonkowice. 835

UNIEWAŻNIAM skradzioną na legitymację Zw Zaw. Nr. 366338 na nazwisko Wojciechowski Stanisław, Sobieżin. K 594

ZGUBIONO legitymację Zw Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych na nazwisko Bichert Antoni. 844

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw., dowód osobisty na nazwisko Tobolska Jadwiga zam. Jelenia Góra. K 585

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kahoda Czesława zam. Jelenia Góra. K 584

ZAGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Wrocław, odcinek zameldowania Antoni Janus. 853

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Skowroński Franciszek zam. Jelenia Góra. K 586

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PZPR Nr. 1353918 na nazwisko Kurwaszewski Jerzy. 840

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. nr 68162 na nazwisko Kostyra Franciszek. 841

ZGUBIONO książeczkę wojskową, zaświadczenie na Krzyż Grunwaldu, odcinek zameldowania na nazwisko Kowadowicz Stanisław. 838

POSAD POSZUKUJĄ

WDOWA po prawniku szuka jakiejkolwiek zajęcia. Oferty kierować do „Słowa Polskiego" pod „pilne". 832

WOLNE POSADY

ZATRUDNIMY dwie maszynistki i kierowniczkę sekretariatu. Zgłoszenia CZMPO, Świerczewskiego 7. 837

POTRZEBNA pomoc domowa do dwóch osób, Wrocław, ul. Bolesława Prusa nr 37/38 m. 7. 845

LEKARSKIE

PRZYCHODNIA PSÓW dużych zwierząt, Wieleniu Góra. 115 czynna całą dzień. K 520

NAUKA

DO MATURY przygotowują oraz języków obcych udzielą profesorowie. Wieczorka 64/3. 851

LOKALE

SAMOTNY na stanowisku poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „8587". 850

STUDENTKA szuka pokoju. Zgłoszenia „Słowo" Wrocław. 848

POSZUKUJĘ 2 pokoi z wodą i ogrzewaniem w okolicy dworca lub rynku. Zgłoszenia „Słowo" Wrocław „323". 847

RÓŻNE

ŁUCJAN Józef! Wracaj do domu! Wszystko dobra! Czekają matka i bracia! K 590

PRZYBLAKŁAŁ się wilk z nr 3553. Po tygodniu uważam za własność Janusa — Więckowskiego 16/3. 857

ZGINĄŁ młody wilk szaro-czarny Nr. 5355 odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Komuny Paryskiej 55/3. 842

DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA

GUY DE MAUPASSANT

Odcinek 4 ✻ **Przekład Joanny Wilińskiej**

Serce Janki przeniknęła upajająca radość, przeogromne wzruszenie na widok tego cudu. To było „jej" słońce! Jej jutrzenka życia. Wchłód jej nadziei. Miała ochotę krzyczeć z radości, ale zamarła w bezruchu.

Osłabła z zachwytu. Wsparła się na rękach i poczuła, że jej oczy napełniają się łzami. Płakała cicho i rozkosznie.

Gdy podniosła głowę, cudowna dekoracja już zniknęła. Odczuła nagle chłód i zmęczenie. Nie zamykając okna wyciągnęła się na łóżku marzyła leszcze przez chwilę, a potem zasnęła tak mocno, że nie słyszała nawoływań ojca i obudziła się dopiero, gdy wszedł o ósmej rano do jej pokoju.

Chciał ją oprowadzić po zamku.

Ujawszy się pod ręce, obeszli oboje całą posiadłość, nie omijając najmniejszego zakątka.

Po śniadaniu, ponieważ pani Adelajda czuła się jeszcze zmęczona i poszła się położyć, baron zaproponował Jance wycieczkę do Yport.

Przeszli przez wioskę Etouvent, z którą sąsiadowało Peuplec, gdzie spotkani wieśniacy pozdrawiali ich jak starzy znajomi; następnie zboczami, porośniętymi lasem, dotarli do Yport.

Odprowadzały ich spojrzenia wieśniaczek, siedzących na progu swych mieszkań. Poświadczali ich spojrzenia wieśniaczek, siedzących na progu swych mieszkań. Poświadczali ich spojrzenia spadzistej uliczki płynął rynsztok, a przed domami walały się stosy śmieci. W powietrzu unosił się zapach solonej ryby; przetykane gdzie nie gdzie srebrzystymi łuskami, schły oparte o ściany chałup, z których dolatywał charakterystyczny odór ciasnych, przeludnionych pomieszczeń.

Janka rozglądała się z ciekawością. Wszystko to było dla niej interesujące i nowe, jak dekoracja teatralna. Uszli jeszcze kilka kroków, gdy oto z za domu wyłoniła ku nim morze.

Zatrzymali się na przeciwko plaży, aby nasycić wzrok widokiem niezmierzonej przestrzeni wodnej, gładkiej i nieprzeniknionej. Na falach migotały żagle — białe, jak skrzydła ptaków. Z lewej i prawej strony wznosiły się potężne skały. Jak daleko wzrok sięgał, ciągnął się równy, piaszczysty brzeg, przechodzący gdzieś daleko w cienką, ledwie widoczną linię. Na usianym kamyczkami wybrzeżu odpoczywały barki, wystawiając na słońce swe łby szczące od smoły boki. Kilku rybaków czyniło przygotowania do wieczornego połowu.

Jeden z nich podszedł, proponując kupno ryb i ofiarowując swe usługi w razie, gdyby ktoś z zamku miał chęć przejechać się po morzu.

— Lastique, Józef Lastique — powtarzał bezustannie swoje nazwisko chcąc je widocznie utrwalić w pamięci przybyłych.

Baron obiecał nie zapomnieć. Janka jak kupiła dużą fladrę i postanowiła zanieść ją do zamku. Ale że ryba była dość ciężka, nadziała ją na laskę ojcowską i w ten sposób, dźwigając wspólnie zdobycz, pomaszerowali wesoło do domu, dokazując po drodze jak dzieci.

ROZDZIAŁ II

Dla Janki rozpoczął się teraz cudowny okres. Spędzała czas na czytaniu, marzeniach i samotnych wycieczkach po okolicy. Błądziła po drogach, zbiegała w polankach z pagórków, których zbocza pokryte były złocistym runem janowca. Mocny i słodki zapach kwiatów; jednostajny szum fal, bijących o brzeg, upajały ją jak wino i przyprawiały o zawrót głowy.

Często wypoczywała wyciągnięta na szorstkiej trawie zbocza, a gdy nagle zza zakrętu dojrzała w skońcu niebieski trójkąt morza, ogarniała ją nieokreślona radość, jakby tajemniczy przedmiot szczęścia, które wydawało się tak bliskie. Pokochała samotność i przesiadywała całymi godzinami na szczytach pagórków, aż dzikie króliki oswoiły się z jej obecnością i przybiegały w podskokach do jej stóp.

Czasami znów biegła przed siebie, chłostana przez wiatr, sprężysta i lekka jak ptak.

Rozsiewała wspomnienia, jak ziarno, wspomnienia, o których nie zapomina się do śmierci. Zdawało jej się, że w każdym zakątku, że w każdym załomie skalnym pozostawiła kawałeczek swego serca.

Z pasją oddawała się pływaniu. Silna i odważna, płynęła daleko w morze, nie myśląc o niebezpieczeństwie. Z rozkoszą zanurzała się w chłodnych przezroczystych falach, które niosły ją w morze lekko kołysząc.

Zdala od brzegu, kładła się na wznak z ramionami skrzyżowanymi na piersiach, wpatrzona w brzekresy lazur nieba, ścigając wzrokiem białe sylwetki ptaków morskich. W zupełnej ciszy słychać było tylko przytłumione uderzenia fal o żwir przybrzeżny i szelest osuwającej się ziemi.

Czasami gdy popłynęła za daleko, przysyłano po nią barkę. Wracała do zamku, blada z głodu, ale rzekła, roześmiana z błyszczącymi radością oczyma.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Wygodnicwo

Niejednokrotnie już pisaliśmy o konieczności zbierania złomu. Społeczeństwo wrocławskie wykazuje jeszcze za mało zainteresowania dla tej sprawy. Z drugiej strony nie widzimy, by Centrala Złomu we Wrocławiu wykazywała większą inicjatywę w kierunku usuwi demienia wątpliwości i ważności akcji.

Przeciwnie, wydaje się nam, że organizacja ta ona tylko do załatwiania spraw oraz bierna i wygodnie czeka, aż wrocławianie sami zechcą jej złom dostarczyć.

Inaczej nie możemy sobie wytłumaczyć takiego faktu. Oto jedna z instytucji zwróciła się do Centrali i zadeklarowała większą partię złomu. Centrala zamiast zainteresować się tym i przysłać robotników do zabrania złomu, przysłała... cennik, z prośbą by instytucja według nich złom sklasyfikowała i podała dokładny wykaz ilości i rodzaje.

Nasuwa się pytanie, w jaki sposób zainteresowana instytucja ma to zrobić. Powinna chyba zatrudnić specjalnych fachowców, którzy by ocenili, czy żelaziwo jest z walcowni, z miedzowni, czy też z prasowni, czy grube na 8 czy na 89 mm, czy wymiary wsadowe są nie większe jak 1500 x 500 x 500 oraz szereg innych szczegółów.

Odnośimy wrażenie, że w tym wypadku Centrala potraktowała instytucję jak złośliwego dostawcę złomu, który niczym innym się nie trudni.

Takie podchodzenie do zbiórki nie da pożądanych rezultatów. TUWICZ

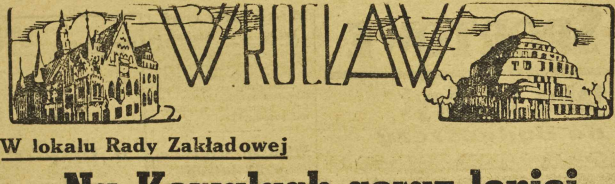

W lokalu Rady Zakładowej

Na Kowalach coraz lepiej

Robotnicy otrzymują piękne mieszkania

W lokalu Rady Zakładowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu drzwi się nie zamykają. Wciąż wchodzą robotnicy — płyną zapytania, prośby i zażalenia. Kto ich poznać życie zakładu jego sukcesy i bolączki, niech posłucha tych rozmów.

— Co będzie z moim mieszkaniem — pyta świeżoupieczona referentka spraw kobiecych, młoda robotnica ob. *Łapińska.*

— Po niedzieli wprowadzicie się już do bloku przy ulicy Roentgena.

Okazuje się, że sprawy mieszkaniowe pracowników „Sztucznego Jedwabiu" przestają już być problemem. Większość załogi ulokowała się na Kowalach lub w pobliskich „Ogródkach". Dla reszty remontuje się, przy współudziale przyszłych lokatorów, blok mieszkalne przy ulicy Prusa i Roentgena. *Całkowite zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych załogi nastąpi w roku bieżącym.*

Ob. Elżbieta Berdowska opowiada nam o swoim byłym i obecnym mieszkaniu. Po opuszczeniu internatu SPP mieszkałam dość długo w ponimieckich barakach na terenie fabryki. Dziś mam pokój przy ulicy Roentgena — jasny cieply, światło elektryczne i nawet gaz. Baraki wraz z myszami pluskwami oraz innymi bolączkami należą do przeszłości.

Berdowska zna problemy dotychczas jako robotnica w sortowni. Ostatnio otrzymała pierwszy awans i jest „zmianowej". — Teraz, kiedy mam przyzwoite mieszkanie, dopiero pokażę, co umiem — zapewnia.

Nie tylko warunki mieszkaniowe poprawiły się. Pracownicy „Sztucznego Jedwabiu", którzy w szkają na Kowalach *nie mają dość uznania dla nowopowstałego sklepu przemysłowego PHP.* Wiceprzewodniczący Rady Zakładowej stwierdza, że od czasu uruchomienia tego sklepu, robotnicy przestali się zwalniać z pracy po to, by jeździć do miasta i realizować tam talony tekstylne, czy talony na buty. Dotychczas zwalniania takie były nagminne. No i jeszcze jeden plus — dodaje robotnik Pielesz — kierownicy sklepu wciąż informują się u nas, jakie są nasze potrzeby i starają się jak najdalej iść na rękę.

Sklep MHD traktujemy jak nasz własny — fabryczny.

Prócz jasnych stron Kowale mają i bolączki. Do najpoważniejszych należy brak oświetlenia ulicznego. Słupy stoją, przewody wiszą, są nawet kloszu do lamp. A światła nie ma, choć w 1946 roku było. Na pytanie i prośby elektrownia odpowiada — zrobimy.

Ciemności są tym przykrzejsze, że niebrukowane ulice Kowali jesienią czy wiosną stanowią błotne grzęzawiska. Robotnicy „Sztucznego Jedwabiu" zapewniają, że chętnie po mogą elektrowni w ramach pracy społecznej, byle tylko za jęto ostatecznią „cywilizację" Kowali.

— Skoro już mówimy o bolączkach — dodaje na zakończenie jeden z robotników — niechby tak kto pomyślał o otwarciu na Kowalach kiosku z gazetami(papierosami, czy wodą sodową, bo w niedzielę po pudełko „Mocnych" musimy jeździć aż do miasta.

Prosby załogi „Sztucznego Jedwabiu" przekazujemy władzom miejskim w tym przekonaniu, że ostateczna „cywilizacja" Kowali nastąpi wkrótce. E. Wacowska

Rozdział handlu od wytwórczości

Związek wszystkich Spółdzielni Pracy

produkuje towar lecz go nie sprzedaje

Dwa duże zrzeszenia spółdzielcze: Centrala Spółdzielni Pracy i Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność" połączyły się w jeden Związek Spółdzielni Pracy. Łączące dotychczas rozbicie na dwie oddzielne centrale, mające jednakowy profil gospodarczy i dwutorowość organizacyjną ustąpiły miejsce właściwej koordynacji i scaleniu.

W ramach Związku Spółdzielni Pracy odbywa się podział na związki branżowe. Do końca marca br. powstaną związki branżowe: odzieżowy, chemiczny, drzewny, mineralny, budowlany — otrzymają nowe zarządy wybrane na ogólnych zjazdach.

Reorganizacja dotyczy też istniejących już wielobranżowych spółdzielni pracy. Szczególne branże są oddawane pod opiekę powstałym zarządom związków Branżowych, spółdzielnia nabiera więc charakteru jednostronnego.

Wszystko to zapewnia szybszy rozwój warsztatom spółdzielczym.

Dotychczas zbytem produkcji spółdzielczej zajmowała się Centrala Spółdzielni Pracy. Nowopowstały Związek obarczył obowiązkiem organizacji zbytu czyli handlu specjalną placówkę pod nazwą „Wspólnota Pracy". Zajmie się ona zarówno handlem hurtowym i detalicznym. Na terenie Dolnego Śląska posiada już 38 sklepów detalicznych, zarządzanych przez pracy. Zaopatruje ona hurtom centrale ZSCH, CS (Centr. Spoż.), PDT.

Spółdzielnie branżowe przechodzą obecnie w większym stopniu wytwórczość dla osób prywatnych. Widzimy to np. w Spółdzielni Krawieckiej „Postęp", która otwiera 5 nowych pracowni, wykonywających zamówienia na miarę. Spółdzielnia Skórzana otworzyła 50 punktów remontu obuwia na Dolnym Śląsku, z czego 12 we Wrocławiu. Remonty galanterii skórzanej przyjmuje się we Wrocławiu przy ul. Krasińskiego 25 i Rtu skiej 34.

Warsztaty spółdzielcze wszystkich branż, pracujące dla szerokich rzesz obywateli, — to gwarancja taniego i szybkiego zaopatrzenia. (Cen)

Nie ZUS lecz Ubezpieczalnia

kieruje inwalidów na leczenie

Zdarzało się nieraz, że wielu ski inwalidów wojennych o skierowanie na leczenie sanatoryjne przetrzymywano zbyt długo w ZUS-ie. Przydział na leczenie sanatoryjne wydawa ty tylko władze centralne Z.U.S. w Warszawie. Dlatego inwalidzi wnosili często prośby do Z.U.S. w Warszawie o przyspieszenie decyzji, która przychodziła zazwyczaj po długim czasie. Pragnąc ułatwić tok załatwienia tych spraw ORZZ zadecydowała, że bez względu na to, czy inwalida jest zatrudniony czy też nie, wnioski na leczenie sanatoryjne winien składać nie do ZUS-u, lecz do Ubezpieczalni Społecznej, która na tychmiast tę sprawę załatwi. (Cen)

Proces lekarza Ubezpieczalni

zakończył się uniewinnieniem oskarżonego

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę lekarza Ubezpieczalni Społecznej dr. Strycharskiego. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w roku 1949 zapisał recepty dla chorego nie będące po uprzednim. Po kilku dniach chory zmarł. W drugim wypadku pobrał od chorego 500 zł honorarium.

Na rozprawie zeznawał w charakterze biegłego naczelny lekarz Ubezpieczalni dr Eychner. Okazało się, że dr Strycharski miał pod opieką 18.000 ubezpieczonych w Leśnicy i nie zawsze mógł opiekować się jednem. Chory, który zmarł, chorował na astmę od kilku lat, a lekarst wo wcale mu nie zaszkodziło. Honorarium zaś pobrał od chorego na podstawie dobrowolnej z nim umowy, przy czym pacjent nie był ubezpieczony, bo w ogóle nie pracował. Po rozpatrzeniu sprawy, sąd uwolnił dr. Strycharskiego od winy i kary. (Cen)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

○ Przychodźcie na naradę — woła dyrekcja PDT do świata pracy. Ponieważ dyrekcja chce wprowadzić jak najdalej idące udogodnienia i wysłuchać wszystkich uwag, spodziewa się remisnego przybycia i udziału w dyskusji. Narada rozpocznie się o godz. 11-tej w niedzielę.

○ Zagadnienia architektoniczne i urbanistyczne Wrocławia leżą na sercu naszym architektom, czego przykładem był wieczór dyskusyjny w S. A. R. P. (Stow. Architektów RP). Referacie inż. J. Rykiego toczyła się niezwykle żywa dyskusja.

○ Po trzytygodniowej przerwie, wywołanej mrozem ruszyły żywo roboty budowlane i remontowe. Zaczęto też pracę przy wymianie szyn na torach tramwajowych.

○ Ciepłe dni lutego są niebezpieczne dla... odzieży i dywanów. Właśnie na przedwiośnie odpuszczamy mól i robi spustoszenie w mieszkaniach. Gospodynie powinny być czujne, bo najwięcej szkody straty poniosą właśnie o tej porze roku.

○ Pamięci Descartesa poświęca swoje plenarne zebranie Wrocławskie Tow. Filozoficzne w związku z 300-tą rocznicą zgonu filozofa. Posiedzenie odbędzie się 14 bm. o godz. 17-tej w lokalu przy Placu Nankiera nr 4, III piętro.

○ Przykre kawały robi mazyna do lodów w Barze Mlecznym przy Rynku. Wczoraj cały lokal przeniknęła gryząca woń amoniaku i to tak dalece, że ludzie tracili wszelką ochotę do posiłku.

○ Działkowcy Zacisza z kolonii „Czarna Woda", Dolina Słońca" i „Owoc" zostali zawia domieni, że w niedzielę o godz. 14-tej będą mogli oglądać pokaz przewiertalnia, oczyszczania i opryskiwania drzew owocowych na terenie „Doliny Słońca" (Kochanowskiego 28).

○ W gabinecie przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej odbędzie się 13 lutego o godz. 11-tej posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu współdziałania do spraw podatku gruntowego. Po omówieniu akcji poboru zaliczek, Komisja rozpatrzy odwołania od decyzji Powiatowego Komitetu Współdziałania.

○ O przyniesienie książek podatkowych uprasza członków zarząd Cechu Piekarzy. Na zebraniu w dniu 13 bm. o godz. 13,30 w sali posiedzeń Cechu (Podwale Świdnickie 18) omówiony będzie sposób prowadzenia książek w roku 1950.

○ Wielki zjazd aktywu spółdzielni spożywców z terenu województwa wrocławskiego odbędzie się 12 bm. o godz. 10. Na zjazd uzyskano salę hotelu „Polonia". W zgromadzeniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich Powsz. Spółdz. Spoż. oraz Spółdzielni Pracy, należących do Związku Spółdz. Spoż.

○ Zmontowano już sygnał pożarowy w gmachu Teatru Wielkiego.

○ Mało drzew owocowych po bielono. A właśnie obecnie w okresie chłodów i silnej operacji słonecznej, ta kosmetyka drzewom się należy, bo bez wybielenia narażone są na pękanie kory.

○ Tow. Śpiewacze „Echo" Wrocławskie" urządza o godz. 21-szej w dniu 11 lutego zabawę śpiewaczą w sali ZUS (Ofl. Prostokątny 8).

○ Nowy sklep MHD otwarty przy ul. Stalina 93, jest dobrze zaopatrzony w artykuły gospodarstwa domowego i z miejsca zyskał powodzenie.

○ Legitymację na imię Józefa Świtalskiego, zamieszkałego pod Sobótką, można odebrać w redakcji.

Rybacy walczą z lodem

Spodziewany transport z morza

Chociaż zima utrudnia połowy morskie, zamurowując lodem wybrzeże, jednak dostawy ryb morskich napływają do Wrocławia. W sklepach Centrali Rybnej są do wyboru: dorsze mrożone i wędzone, mrożone filety ryb morskich i śledzie.

Ostatnie dni są zauważyć zwiększone zapotrzebowanie na ryby wędzone. Nawet w Proberni Ryb w Rynku trud no jest złapać wędzoną rybkę. Dyrekcja zapewnia, że w przy szłym tygodniu nadejdzie świeży transport wędzonych ryb. Spodziewane jest nadejście większej ilości towaru tak z importu, jak i z własnych połowów.

Na składnicę Centrali Rybnej napływają coraz większe ilości ryb słodkowodnych szczupaków i leszczy. Ale zapasy sandacza biją rekordy.

Lód pokrył rzeki i jeziora, uniemożliwiając również połowy ryb słodkowodnych. Jednak dzielni rybacy dają sobie radę i chociaż w miniejszych rzekach, ale ciągle nadsyłają nowe transporty. (Cen).

Czytajcie „Sport i Wczasy"

Wrocławskie Czwartki Literackie

„Ja chcę do domu"

Przed nielicznym gronem stałych bywalców wrocławskich Czwartków Literackich, Tadeusz Zelenay odczytał dwa fragmenty tłumaczenia sztuki scenicznej pt. „Ja chcę do domu". Sztuka ta, napisana przez Sergiusza Michałkowa, jednego z najgłębiejszych pisarzy młodzieżowych Związku Radzieckiego, ukazuje dzieje dzieci radzieckich, wywiezionych do Niemiec podczas okupacji — już po zakończeniu wojny i po przyjęciu patronatu nad wami przez brytyjski Czerwony Krzyż.

Radziecko-brytyjska komisja do spraw repatriacji dzieci obraduje w jednym z licznych zakładów, przeznaczonych na „wychowywanie" tych nieszczęśliwych dzieci. Jedne z nich, bardziej rozwinięte fizycznie — zostały oddane do pracy u miejscowych gospodarzy. Inne, słabsze — „uczą się". Zakład ma na celu wpoić im przekonanie, że przynależą wym ich krajem są Niemcy, a językiem — język niemiecki. Wynaradzanie, stosowane w rozpitości od przekupywania słodyczami — aż do kar cielesnych zabija w 13 — 14 letnich dzieciach pamięć o domu, zaciera obraz ojczyzny i rodziny.

Anglicy, dzięki dokonanemu fałszerstwu papierów, starają się jak najbardziej utrudnić prace komisji radzieckiej. Dlaczego? Na pytanie to daje najlepszą odpowiedź jeden z członków komisji brytyjskiej kobiecie-oficerowi Czerwonego Krzyża: „Chcemy dzieci te zatrzymać u siebie, aby w kopalniach węgla nie musiał pracować pan syn, aby karczować brazylijskie lasów nie musiał oyn syn, aby wreszcie na tyły nieprzyjacielskie nie musiał skakać też pani syn".

Wypowiedź ta nie wymaga żadnych komentarzy.

Tłumaczenie sztuki dokonane przez Tadeusza Zelenay, cechuje staranność słowa i jas ność myśli.

Sztuka Michałkowa „Ja chcę do domu" wystawiona zostanie w najbliższych tygodniach na scenie teatru Młodego Widza. (ers)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław Oławska 16/11 Telefony: 27-54 - 27-55, 14-06. Oddział redakcji „Słowa Polskiego" w Opolu Rynek 10, tel. - 229

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13 — Redakcja rekopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada P 1 78466

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn. „Ów „CZYTELNIK" Wrocław Oławska 16/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie

Widowiska i imprezy

Teatry

PAŃSTWOWA OPERA, ul. Stalingradzka 23 — Koncert symfoniczny z przyczyn niezależnych od Opery Państw. — odwołany.
TEATR WIELKI, ul. Stalingradzka 23, godz. 19 — „Puszkin"
SCENA KAMERALNA PTD (w sali DTP), ul. Stalingradzka 31, godz. 15 i 19.15 „Niemcy"
TEATR MŁODEGO WIDZA, ulica Rzeźnicza 23, godz. 19 „Pan Damazy"

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stary Ratusz.
MUZEUM PAŃSTWOWE — Pl. Wojewódzki.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Czarci kleb" (polsk.), godz. 16, 18.15 i 20.30
„SCALA" — ul. Mikołaja 37 „Czarci kleb" (polsk.), godz. 16, 18.15 i 20.30
„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Dwaj panowie „F" (radz.), godz. 16, 18 i 20.
„POLONIA" — ul. Żeromskiego 5 „Niezrównane serce" (ang.), godz. 16, 18.15 i 20.30
„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Alizer Nawoł" (radz.), godz. 15 i 17. Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21.
„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Panna bez posagu" (radz.), godz. 16, 18 i 20.
„FAMA" — Pole Pole, nieczynne.
FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka nr 23 — wyświetla codz od godziny 8—21 „Rzeźba w Pałacu Luksemburskim w Paryżu".
OGRÓD ZOOLOGICZNY, ulica Wróblewskiego 1 — otwarty codziennie od godz. 9—15.30

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym", Wincentego 41
„Murzynem", Plac Solny 3
„Aniołem", Szczytnicka 38
OO. Bonifratrów, Traugutta 57

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w szpitalu Beterda, ul. Dyrekcyjna 5/7 — (tel. 29-52).

Sąd dla spraw Ubezpieczalni

Wczoraj odbyła się po raz pierwszy we Wrocławiu, a może nawet w kraju, w sali konferencyjnej Sądu dla spraw ubezpieczeń przy ul. Joannitów, konferencja sędziów z czynnikiem społecznym, informująca o działalności sądu.

W konferencji, poza prezesem sądu ob. K. Wieruszewskim, sędziami: ob. H. Podwysocki, E. Wyszkiem i Cz. Rzeszotnikiem, brali udział przedstawiciele: Najwyższej Zby Kontroli Państwa, mgr Kapka, Prokuratorii Generalnej dr J. Nadwyczawski, Egze kutywy POP Wym. Spr. sędzia ob. Szczepański, Urzędu Zatrudnienia ob. Nowak, Ubezpieczalni Społ. w osobach ob. ob. R. Głowy i mgr Kowalska. Nie było przedstawiciela ORZZ i tylko 2 związki zaw. przysłały swych delegatów — Zw. Zaw. Górników — prezesa Zw. Wł. Degórskiego i jego zastępcę ob. J. Antkowiaka i Zw. Zaw. Rob. Rolnych sędziego Kaczkiewicza.

Konferencja ta dała bogaty materiał, gdyż tematy wysuwane przez sędziów były bardzo istotne i życiowe i wywołały ożywioną i bardzo rzeczową dyskusję. Pomimo w niej zagadnienia wymagają szerszego omówienia w interesie rzesz pracujących, nieraz nie dość uświadomionych. (m. z.).

Odwołanie

Z przyczyn niezależnych od Opery Państwowej we Wrocławiu, koncert symfoniczny z udziałem H. Czerny — Stefańskiej pod dyrekcją Witkomirskiego zostaje odwołany.

RADIO

31 LUTEGO (SOBOTA)

Program I

8,40 Głos mają kobiety 9,50 Muz. 9,15 Wszechn. 9,35 Muz. 10,30 Informacje 10,35 Aud. szkolna 11,15 „Wszystko i nic", 11,35 Muz. 11,57 Sygnał 12,04 Dzien. 12,30 Aud. dla wsi 12,35 Muzyka 16,00 Dzien. 16,20 Kompozyt. tyg. 17,00 Feleton 17,15 Muz. 17,40 Pogad. 17,50 Muz. 18,20 Głos mają kobiety 18,40 Z naszych dzien 19,00 Aud. muz. 20,00 Dzien. 20,40 Muz. 21,35 Montaż z Czeluski. nie 22,00 Na dobranoc 22,09 Wiadomości 22,19 Muz. 24,00 Hymn.

Program II

8,15 Wiadom. 8,20 Konc. 8,00 Wiadomości 6,05 Gimnast. 6,15 Konc. 6,45 Dzien. 7,10 Gimnast. 7,20 Muz. 8,00 Wiadom. 8,05 Aud. dla kobiet 8,15 Wszechn. 13,35 Aud. szkolna 14,00 Przegl. kultur. 14,15 Wiadom. 14,25 Muz. 14,50 Aut. oper. 15,10 Recital altówkowy 15,30 Słuchowisko 16,00 Dzien. 16,20 Pogad. 16,35 Muz. 18,40 Sport 18,45 Rozk wczasów 17,50 Przy sobocie po 19 bocie 18,00 Pogad. 18,15 Muz. 18,40 Sport. 19,00 Dzien. 19,15 Konc. 2,000 Dzien. 20,40 Pieśni 21,00 Muz. 21,40 Opowieść realna 22,00 Wiadom. 22,15 Muz. 22,35 Wiadom. 22,10 Muz. 24,00 Hymn.

Hafty na jucie
„Moda i Życie" nr. 5